



I. Wprowadzenie:

Wielu osobom słowo „kościół” kojarzy się z piękną budowlą – zabytkową lub nowszą – ozdobioną złotem i drogocennymi kamieniami, tymczasem Kościół pisany przez duże „K” jest czymś więcej niż tylko budynkiem czy instytucją kościelną reprezentowaną przez osoby duchowne – to wspólnota ludzi wierzących, w której każdy z ochrzczonych ma swoje miejsce i wszyscy są powołani do jej budowania. W tym budowaniu szczególnie miejsce przypada papieżowi, biskupom i kapłanom. To oni za pomocą słowa i znaków sakramentalnych przyczyniają się do budowania Kościoła jako wspólnoty. Trzeba też docenić więź ze świeckimi jako braćmi i siostrami w wierze, oraz z osobami konsekrowanymi.

II. Rozważanie:

1. Prezbiterium, wspólnota kapłanów.

Szczególne rolę we wspólnocie Kościoła ma do spełnienia wspólnota kapłanów, zwana także prezbiterium. To właśnie „Presbyterium jawi się nam zatem jako prawdziwa rodzina, jako bratnia społeczność, której więzy nie pochodzą z ciała i krwi, ale z łaski sakramentu kapłaństwa”. Należy zauważyć, że **powołanie zawsze ma wymiar indywidualny i wspólnotowy, eklezjalny**. Żaden prezbiter oddzielnie i jako jednostka nie może dostatecznie wypełnić swej misji, lecz tylko wspólnymi siłami z innymi prezbiterami, pod przewodnictwem tych, którzy kierują Kościołem (DK, 7). Osobista więź prezbitera z Chrystusem jest jednocześnie więzią z całym Kościołem, a w nim także ze wspólnotą prezbiterów, z biskupem i z papieżem (są to więzi hierarchiczne). Najlepiej taką więź wyrażają w liturgicznej koncelebracji, gdy złączeni w niej z biskupami publicznie wyznają, że celebryją eucharystyczną Ofiarę (DK, 1).

Istotne znaczenie dla kapłańskiej tożsamości ma jej **wymiar eklezjalny**. To znaczy, że każdy kapłan jest **ze wspólnoty** (w dwojakim sensie: jako z ludu wzięty i jako czerpiący ze wspólnoty apostołskiej trwającej przez wieki), **wobec wspólnoty** (w imieniu i w zastępstwie Chrystusa) i **dla wspólnoty** (w służbie powszechnego kapłaństwa wszystkich wiernych), i że każdy **działa w imieniu wspólnoty** (tej jemu powierzonej i całego Kościoła) oraz **we wspólnocie**, to znaczy w jedności kolegium (biskupów i prezbiterów).

2. Kapłaństwo hierarchiczne i kapłaństwo powszechne.

Kapłaństwo hierarchiczne ma swój początek w kapłaństwie powszechnym wiernych. „*Christifideles laici* [Katolicy świeccy] to ci – jak napisał Jan Paweł II – spośród których każdy z nas «jest wzięty»: ci, spośród których rodziło się nasze kapłaństwo. Przede wszystkim nasi rodzice, z kolei rodzeństwo i tyle osób z różnych środowisk, z których każdy z nas pochodzi”. Osoby te – i wszystkie inne, czyli „ludzie świeccy [...] mają prawo – jak słusznie głosi Sobór Watykański II – **otrzymywać w obfitości od swoich pasterzy duchowe dobra Kościoła**, szczególnie pomoc

słowa Bożego i sakramentów” (KK, 37), a co więcej – mają prawo tego oczekiwać i wymagać, kapłani, bowiem znajdują się w ich służbie. Służba ta – uczy sobór – domaga się wprowadzić, „by nie upodobniali się oni do świata; równocześnie jednak wymaga, by na tym świecie żyli wśród ludzi” (DK, 3).

3. Gromadzić wspólnotę nie wokół siebie, ale wokół Chrystusa i nie dla siebie, ale dla Chrystusa.

W powołaniu kapłańskim, ze względu na jego służebny charakter, musi być **szczególna przestrzeń dla ludzi świeckich** oraz dla ich „świeckości”, która także jest wielkim dobrem Kościoła.

Papież Benedykt XVI mówił w homilii przed konklawe o „**świętym niepokoju**”. Musi on ożywiać kapłanów, aby mogli wszystkim nieść dar wiary i ofiarować zbawienie, które pozostaje na wieki. Do zadań kapłana duszpasterza należy przede wszystkim gromadzenie wiernych. To „gromadzenie” należy rozumieć jako trwałe i konsekwentne budowanie wspólnoty.

W tym budowaniu **konieczna jest współpraca**, która ma polegać na odkrywaniu różnych charyzmatów, uznawaniu ich i popieraniu, ufny powierzeniu wszystkim zadań w służbie Kościoła przy pozostawieniu im należytej swobody i daniu pola do działania. Świeccy wierni przez swoje własne powołanie są z tym światem związani inaczej niż kapłani i inne pełnią w nim rolę. Ten **świat jest im zadany przez Boga w Chrystusie**, a ich apostołstwo ma prowadzić wprost do przemienienia świata w duchu Ewangelii.

4. Rozpatrzeć na nowo miłość pasterską.

Jan Paweł II w Liście do Kościoła w Polsce podkreślał: „Obecne czasy, naznaczone nasiloną presją kultury laickiej i materializmu praktycznego, wymagają od kapłanów pogłębienia swej tożsamości kapłańskiej. [...] Rosnące ciągle zadania duszpasterskie wymagają od wszystkich pasterzy – biskupów i kapłanów – rozpatrzenia na nowo tej właśnie miłości (pasterskiej), co wyrazi się w gorliwym i odważnym poszukiwaniu ciągle nowych środków i metod apostołstwa.

Aby pełniona przez prezbitera posługa duszpasterska była owocna, musi on poznać swoje owce. Służą temu różne formy kontaktów, wizyty, zaplanowane lub przypadkowe spotkania. Kapłan musi też – wzorując się na Jezusie – w każdej chwili okazywać gotowość słuchania i rozumienia tych, którzy się do niego zwracają, i zawsze traktować ich z szacunkiem i życzliwością. Nadto powinien starać się być cierpliwy, gotowy do szybkiego i wielodusznego przebaczenia, uprzejmy, towarzyski, chętny do śpieszenia z pomocą, usłużny i wolny od skłonności do eksponowania osobistych zasług. Od kapłanów Sobór Watykański II wymaga, „by nie upodobniali się do tego świata a równocześnie tego, by na tym świecie żyli wśród ludzi i jako dobrzy pasterze znali swe owce i starali się doprowadzić także te, które nie są z ich owczarni, by i one usłyszały głos Chrystusa i aby nastała jedna owczarnia i jeden Pasterz” (DK, 3).

Istnieje więc potrzeba otwarcia się duchownych na wiernych świeckich i odwrotnie – świeckich na duchownych. Chodzi o współpracę, która uwzględnia granice wyznaczone przez sakrament oraz odmienność



charyzmatów i funkcji kościelnych. Należy mądrze wykorzystywać konkretny dar każdego członka Kościoła, nie dopuszczając do pomieszania ról i funkcji czy zafałszowania statusu teologicznego i kanonicznego. Duchowni muszą pamiętać, że nie tylko sprawy religijne, lecz także doczesne powinny stawiać się płaszczyzną współdziałania z laikatem.

5. Świeccy są w całej pełni członkami Kościoła

Na ten fakt zwracał już uwagę papież Pius XII, który w przemówieniu skierowanym w 1946 roku do nowych kardynałów powiedział m.in.: „Świeccy powinni mieć coraz głębszą świadomość, że są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża oraz pozostających z nim w łączności biskupów”.

Szczególny charakter posłannictwa świeckich w Kościele i w świecie wymaga od nich dojrzałości w wierze. To zaś wymaga głębokiego życia duchowego. Ludzie świeccy winni przyjąć miejsce, jakie im przysługuje na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania. Nie powinien się wstydzić wiary. Wstydzenie się Chrystusa przyjmuje często formy „tolerancji”, która polega na ukrywaniu własnej wiary i godzeniu się na kompromisy.

Z tytułu swej przynależności do Chrystusa świeccy są wezwani przez Niego do służby Królestwu Bożemu i do jego rozszerzania w świecie. Służba ta dokonuje się przede wszystkim przez duchową walkę z grzechem (por. Rz 6, 12), a następnie przez dar z siebie. Ojciec Święty Jan Paweł II stwierdził, że ta ich [świeckich] obecność winna się zaznaczać wszędzie: „[...] chrześcijanie w osobistej, wewnętrznej gorliwości, chrześcijanie w ogniskach rodzinnych, jako małżonkowie, ojcowie, matki i dzieci w rodzinie, Kościele domowym; chrześcijanie na ulicy, jako mężczyźni i kobiety umiejący określić swoje miejsce; chrześcijanie w życiu wspólnotowym, w pracy, w kontaktach pracowników i pracodawców, w grupie, w związku zawodowym, podczas przerwy, w czasie wolnym itd.; chrześcijanie w społeczeństwie, zarówno wtedy, gdy spełniają niskie usługi, jak i wtedy, gdy zajmują wysokie stanowiska; chrześcijanie dzielący los braci mniej uprzywilejowanych, chrześcijanie w życiu społecznym i politycznym; słowem – chrześcijanie zawsze, w obecności i uwielbieniu Boga, Pana życia i dziejów”. Każdy chrześcijanin na mocy chrztu i bierzmowania winien być aktywnym członkiem Kościoła.

Mężczyźni są powołani do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Czynią to przez odpowiedzialność za życie poczęte, przez pełnienie obowiązku wychowania dzielonego ze współmałżonką oraz przez pracę. Powołanie do pracy pozostaje w koniecznym i nierozdzielalnym związku z powołaniem do rodziny. W encyklice *Laborem exercens* Jan Paweł II mówi o tym w następujący sposób: „Te dwa kręgi wartości – jeden związany z pracą, drugi wynikający z rodzinnego charakteru życia ludzkiego – muszą łączyć się z sobą prawidłowo i wzajemnie się przenikać”.

Powołaniem kobiety jest macierzyństwo. W macierzyństwie, które łączy się z ojcostwem mężczyzny, odzwierciedla się rodzicielstwo. Mimo że należy ono do mężczyzny i kobiety, to jednak o wiele bardziej

ureczywistnia się w kobiecie. Jest ono obcowaniem z tajemnicą życia dojrzewającego w łonie matki. To matka je przyjmuje, nosi w sobie i kocha. Ona je też wydaje na świat i rozciąga nad nim opiekę macierzyńską. Jan Paweł II uważał, że „[...] mężczyzna, pomimo swego udziału w rodzicielstwie, znajduje się jednak «na zewnątrz» procesu brzemienności i rodzenia dziecka i musi pod wielu względami uczyć się od matki swego własnego ojcostwa”.

Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* zwracał się do kobiet z wezwaniem: „Pojednajcie ludzi z życiem”. W dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu kobiety mają do odegrania decydującą rolę. To one mają się stać promotorkami kultury życia, a nie śmierci.

Według Jana Pawła II kobieta „[...] winna uczestniczyć w życiu Kościoła, nie podlegając żadnej dyskryminacji”. Kobieta ma prawo do czynnego udziału we wszystkich wymiarach życia – od społeczno-gospodarczego po społeczno-polityczny. W każdej z tych dziedzin musi być jednak respektowana godność kobiety, jej prawa oraz specyficzne powołanie. Nieuprawnione pomieszanie ról – zdaniem Jana Pawła II – doprowadziłoby do zubożenia życia społecznego, a także do pozbawienia kobiety tego, co w sposób szczególny do niej należy.

III. Wnioski i postulaty pastoralne:

- Trzeba objąć modlitwą papieża i otworzyć swoje serce i umysły na jego nauczanie. Kierować się w swoim życiu wskazaniem Ewangelii i nauczaniem Ojca Świętego.
- Nie ma Kościoła bez biskupa, dlatego należy darzyć miłością i posłuszeństwem swojego biskupa, modlić się za niego, przyjmować jego nauczanie i być gotowym do współpracy z nim w dziele zbawienia człowieka.
- Akcja Katolicka jest zrzeczeniem, którego celem jest współpraca z hierarchią Kościoła w dziele zbawienia człowieka.
- Nie ma życia religijnego bez posługi kapłanów, dlatego należy obdarzać ich zaufaniem i okazywać im swoją miłość. Wyrazem tej miłości ma być gotowość do współpracy z nimi w dziele nowej ewangelizacji.
- Trzeba się modlić o nowe powołania kapłańskie i wspierać powołanych dobrym słowem, a jeśli jest taka potrzeba – wsparciem materialnym.
- Warto wspierać kapłanów w ich posłudze na rzecz parafii, współpracować z nimi i pomagać im w dialogu duszpasterskim.
- Istotne jest również angażowanie się na rzecz życia parafii przez udział w życiu religijnym, organizacyjnym i charytatywnym.
- Przejawem uczestnictwa w życiu parafii jest także wspieranie działalności ludzi włączonych w działające grupy apostołskie, szukanie współpracy i budowanie wspólnoty.
- Należy szanować każdego człowieka, doceniać rolę mężczyzn i kobiet w posłudze ewangelizacyjnej Kościoła. W tym duchu wychowywać innych.

Króluj nam Chryste! - ks. Roman